

Panasewicz, Druga szansa

Drugiej szansy nie będzie
Słyszę w kółko raz po raz
Zrób coś wreszcie póki jeszcze czas
Rozsuń czarne zasłony
Wznieś powieki zmęczone
Dookoła rośnie młody las

Tak codziennie od nowa
Osaczają mnie słowa
Chyba muszę zacząć już się bać

Oprócz nocy bezsennej
Filozofii odrębnej
Tak naprawdę co mi możesz dać?

Dobrze czuję się wszędzie
Często bywam tu i tam
I na siebie dobry pomysł mam
Siedzę sobie na strychu
Liżę rany po cichu
Obserwuję jak ucieka czas

Tak codziennie od nowa
Osaczają mnie słowa
Chyba muszę zacząć już się bać

Oprócz nocy bezsennej
Filozofii odrębnej
Tak naprawdę co mi możesz dać?

Tak codziennie od nowa
Osaczają mnie słowa
Chyba muszę zacząć już się bać

Oprócz nocy bezsennej
Filozofii odrębnej
Tak naprawdę co mi możesz dać?